



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(696)

65. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 11 kwietnia 2007 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE zmieniającego dyrektywę Rady 78/855/EWG dotyczącą łączenia się spółek akcyjnych oraz dyrektywę Rady 82/891/EWG dotyczącą podziału spółek akcyjnych w odniesieniu do wymogu sprawozdania niezależnego biegłego dotyczącego połączenia się spółek lub ich podziału – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2007) 091.
2. Projekt decyzji ramowej Rady UE 200.../.../WSiSW z dnia ... o uznawaniu i nadzorowaniu wykonywania kar z zawieszeniem i sankcji alternatywnych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Rady UE 5325/07.
3. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej:
COM (2006) 869, COM (2007) 037, COM (2007) 068, COM (2007) 077,
COM (2007) 084, COM (2007) 085, COM (2007) 088, COM (2007) 089,
COM (2007) 092, COM (2007) 095, COM (2007) 109.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 10)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Edmund Wittbrodt)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Możemy już rozpocząć, tak?

Otwieram kolejne posiedzenie komisji.

Jest to posiedzenie robocze. Państwo macie propozycję porządku posiedzenia przed sobą. Dwa pierwsze punkty przewidują omówienie w trybie art. 3 ustawy informacji dla Sejmu i Senatu o udziale RP w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec – grudzień oraz rocznej strategii politycznej Komisji Europejskiej na 2008 r. Kolejne dwa punkty, trzeci i czwarty, to są punkty robocze, a w piątym jest propozycja wniosków nierozpatrywanych.

Od razu chciałbym zaproponować – witam pana ministra – bo właściwie jest to sytuacja bez wyjścia, abyśmy z dwóch pierwszych punktów zrezygnowali, dlatego że nie ma z nami pana ministra. W tej sytuacji te dwie ważne sprawy musimy przełożyć na kolejne posiedzenie komisji, które odbędzie się za dwa tygodnie, tak mam zapisane w kalendarzu. W każdym razie z dwóch pierwszych punktów dziś rezygnujemy.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To będzie w przeddzień kolejnego posiedzenia Senatu, we wtorek. Wobec tego pozostają nam te dwa robocze i wnioski nierozpatrywane.

Czy są jakieś uwagi do porządku po rezygnacji z dwóch pierwszych punktów?

Jeżeli nie, to ja teraz pozwolę sobie państwa przywitać. Witam pana ministra Andrzeja Dudę z Ministerstwa Sprawiedliwości. Bardzo nam miło, Panie Ministrze. Witam pana naczelnika Tomasza Darkowskiego, panią Agnieszkę Słomczyńską i pana Tomasza Ostropolskiego, także bardzo miło nam gościć państwa. Witam również panią Izabelę Floriańczyk i panią Beatę Prądyńską z UKIE.

Od razu przechodzimy do pracy nad dawnym punktem trzecim. Jest to wniosek rozpatrywany w trybie art. 6, dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego dyrektywę Rady 78/855/EWG dotyczącą łączenia się spółek akcyjnych oraz dyrektywę Rady 82/891/EWG dotyczącą podziału spółek akcyjnych w odniesieniu do wymogu sprawozdania niezależnego biegłego dotyczącego połączenia się spółek lub ich podziału. Jest to rozpatrywane wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie. Instytucją wiodącą, zresztą w obydwu sprawach, którymi się dziś zajmujemy, jest Ministerstwo Sprawiedliwości.

Panie Ministrze, proszę o krótkie przedstawienie, omówienie tego projektu.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Pan przewodniczący zechciał już dokonać pewnego wprowadzenia, więc ja przejdę do meritum.

Proponowana dyrektywa rzeczywiście ma na celu uproszczenie procedur związanych z łączeniem i podziałem spółek, ale przy jednoczesnym zachowaniu podstawowych zasad transparentności i przestrzegania zasad ochrony akcjonariuszy. Proponowane zmiany mają zostać dokonane przez przyjęcie dyrektywy zmieniającej przepisy dyrektyw trzeciej i szóstej dotyczących łączenia i podziału spółek akcyjnych, które mają zastosowanie w sytuacjach o charakterze wewnętrznym, czyli wtedy gdy spółki mają siedzibę w tym samym państwie członkowskim. Zakłada się, że w ten sposób nastąpi ujednoczenie przepisów wyżej wymienionych dyrektyw z rozwiązaniami, które obecnie funkcjonują w ramach dyrektywy w sprawach transgranicznego łączenia spółek kapitałowych. Jest to dyrektywa nr 2005/56. W efekcie, bo przecież do tego zmierzają działania, akcjonariusze będą mieli możliwość decydowania o konieczności przeprowadzenia badania przez niezależnych biegłych, jeżeli chodzi o plan połączenia bądź podziału spółki. Ponadto przyjęcie przedmiotowej dyrektywy przyczyni się do ujednoczenia reguł w zakresie działania spółek kapitałowych.

Jeżeli chodzi o to, jak przebiegały prace nad projektem, to można wspomnieć o tym, że nad projektem tym dyskutowano na posiedzeniu radców i prawdopodobnie nie będzie już omawiany na posiedzeniu grupy roboczej. Większość państw wyraziła poparcie dla tego dokumentu.

Wydaje się, że projekt ten będzie korzystny, ujednoczyci prawo wspólnotowe i dla spółek łączących się krajowo wprowadzi takie same procedury, jak dla łączących się transgraniczne, o czym już wspominałem. Wydaje się, że projekt zasługuje na przyjęcie i rekomenduję go, proszę Wysoką Komisję, aby został on przyjęty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Poproszę senatora Jerzego Szymurę o uwagi.

Senator Jerzy Szymura:

Cóż, ja myślę, że sprawa jest dosyć prosta i oczywista. Jeśli obecnie akcjonariusze chcą podjąć decyzję o podziale spółki akcyjnej lub też połączeniu, to muszą zasięgać opinii biegłych i to niezależnie od tego, czy wszyscy akcjonariusze są w tej sprawie zgodni, czy też nie. To powoduje, że ten proces jest zawsze taki sam, związane są z tym koszty ponoszone na przeprowadzenie tego badania, potrzebny jest również czas. Jeśli zaś proces ten dotyczy spółek, które funkcjonują w różnych krajach Unii Europejskiej, czyli w sytuacji łączenia transgranicznego, to Unia Europejska nie przewiduje, aby badanie było konieczne, jeżeli wszyscy akcjonariusze są co do tego zgodni. Oczywiście jest tu mowa o akcjonariuszach, powiedziałbym, w dosyć wirtualny sposób, bo mogą to być również właściciele innych papierów wartościowych, które uprawniają do głosowania na walnych zgromadzeniach akcjonariuszy.

Sądzę, że ta sprawa jest bezdyskusyjna i należy poprzeć tak stanowisko rządu, jak i projekt dyrektywy, co też rekomenduję Wysokiej Izbie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Zatem jest propozycja pozytywnej opinii projektu dyrektywy.

(*Senator Jerzy Szymura*: Tak jest, Panie Przewodniczący.)

Czy są jakieś pytania, uwagi ze strony innych państwa senatorów?

Sprawa jest jasna, nie budzi wątpliwości. Wobec tego zapytam tylko formalnie, czy są inne propozycje wniosku końcowego, końcowej opinii komisji. Też nie ma.

Wobec tego, tak jak to mamy w zwyczaju, bez głosowania przyjmujemy opinię pozytywną o tym projekcie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady. Dziękuję bardzo. Zamykam pracę nad tym punktem.

Punkt kolejny, dawny punkt czwarty zawiera projekt decyzji ramowej Rady UE 200.../.../WSiSW z dnia ... o uznawaniu i nadzorowaniu wykonywania kar z zawieszeniem i sankcji alternatywnych wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie.

Znowu poproszę pana ministra.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jest to zupełnie inny projekt, dlatego że dotyczy on kwestii karnoprawnych, a nie gospodarczych.

Celem wspomnianej przez pana przewodniczącego decyzji ramowej jest zapewnienie wykonywania na terenie Unii Europejskiej kar w zawieszeniu i innych środków probacyjnych orzeczonych w jednym z państw członkowskich.

Przedmiotowa decyzja jest jednym z kolejnych instrumentów realizujących zasadę wzajemnego uznawania orzeczeń w sprawach karnych. Można w tym miejscu tylko przypomnieć, że już poprzednio przyjętymi w tym zakresie były decyzja ramowa w sprawie stosowania zasady wzajemnego uznawania kar o charakterze pieniężnym i decyzja ramowa o stosowaniu zasady wzajemnego uznawania do wyroków skazujących na karę pozbawienia wolności w celu wykonania tych wyroków w Unii Europejskiej.

Podstawowym założeniem rozpatrywanego dokumentu jest umożliwienie osobom skazanym, wobec których orzeczono karę z zawieszeniem wykonania lub sankcje alternatywne, opuszczenia państwa skazania i udania się do kraju ich zwykłego miejsca pobytu. Przepisy projektu mają zatem ułatwić orzekanie i wykonywanie tego typu kar wobec obcokrajowców przez to, że państwo obywatelstwa i stałego pobytu będzie uznawać fakt skazania danej osoby oraz będzie nadzorować wykonywanie orzeczonych obowiązków probacyjnych oraz sankcji alternatywnych.

Rząd stoi na stanowisku, że należy poprzeć działania zmierzające do zapewnienia skutecznego wykonywania środków probacyjnych orzeczonych wobec osób zamieszkałych lub przebywających za granicą. Jednakże, proszę państwa, jest wiele kwestii, które cały czas wzbudzają pewne wątpliwości rządu, jeżeli chodzi o projekt tej decyzji ramowej.

Dlaczego? Dlatego że projekt tej decyzji ramowej jest uzasadniany w taki sposób. Z jednej strony chodzi o to, żeby kary w ogóle były wykonywane. Pamiętajmy, że

tu nie chodzi o kary pozbawienia wolności, tylko o inne kary, o inne środki karne stosowane wobec osób, które dopuściły się czynów zabronionych. Z drugiej strony chodzi o to, aby niejako nie doprowadzić do sytuacji, w której osoby, wobec których te kary zostały orzeczone, doprowadzałyby w efekcie do naruszenia prawa. Dlaczego? Dlatego że na przykład wyjeżdżają, wyjeżdżają, nie powiadamiając o tym organów, bo w normalnych warunkach wyjechać by nie mogły. Nie są to osoby, które przebywałyby w jakimś ośrodku odosobnienia, w zakładzie karnym. One poruszają się swobodnie, tylko mają orzeczony pewien rodzaj środka karnego i one na przykład opuszczają kraj, w którym nastąpiło orzeczenie, i wyjeżdżają do swojego kraju. Cel tej dyrektywy jest taki, aby tym osobom jednak umożliwić zrealizowanie tej kary.

Dlaczego umożliwić? Może to brzmieć trochę paradoksalnie, ale wiadomo, proszę państwa, jakie są konsekwencje tego, że taka osoba oddali się sama, nie uzgadniając tego ze stosownym organem. Na przykład takie, że jeżeli była to kara pozbawienia wolności orzeczona w zawieszeniu, to następuje odwieszenie tej kary. Taka osoba jest ścigana i może zostać za tą osobą wystawiony europejski nakaz aresztowania, bo to dotyczy kwestii europejskich. A później może ona zostać aresztowana i osadzona w zakładzie karnym w celu wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności, jeżeli będzie to kara w zawieszeniu. Oczywiście będzie to szokujące zdarzenie dla tej osoby, ale takie są fakty i tak wygląda system prawny. A więc również po to, żeby te osoby w pewnym sensie przed tym zabezpieczyć, jest propozycja wprowadzenia takiej decyzji ramowej.

Jednak pojawia się tu problem, sprawa budząca nasze wątpliwości. Otóż uważamy, że ta decyzja ramowa w tym aspekcie sięga zbyt płytko i nie realizuje w pełni tego, czego byśmy oczekiwali dla naszych obywateli. Oczywiście zakładamy, że niestety i naszemu obywatelowi może się zdarzyć popełnienie czynu zabronionego. Może się zdarzyć tak, że nie będzie to jakiś bardzo poważny czyn zabroniony i rzeczywiście zostanie wobec takiej osoby orzeczony jakiś inny środek, nie pozbawienie wolności, w każdym razie nie bezwzględne pozbawienie wolności, ale na przykład kara w zawieszeniu.

Proszę państwa, co zrobić, jeżeli sytuacja wygląda następująco. Nasz obywatel przebywał w Niemczech i została wobec niego orzeczona kara w zawieszeniu. Planował powrót do kraju, wrócił do kraju, nastąpiło przekazanie tej kary do wykonania w kraju. Tymczasem nasz obywatel znowu otrzymał propozycję pracy, tym razem na przykład w Szwecji. Człowiek znajduje się w sytuacji następującej. Załóżmy, że mieszka w rejonie, w którym jest trudno o pracę, nie ma pracy, którą mógłby wykonywać. W efekcie jego rodzina zaczyna popadać w biedę, pogarsza się jej sytuacja materialna. Ma jednak propozycję pracy w Szwecji i chce jechać do Szwecji do pracy. Chce korzystać z pewnego prawa, które gwarantuje mu nasze członkostwo w Unii Europejskiej, ale nie może, ponieważ blokuje, ogranicza jego działania fakt, że tutaj wykonywany jest wobec niego środek karny. Musi się on na przykład co jakiś czas meldować na Policji, pokazywać się czy robić coś innego, w zależności od orzeczonego środka.

Czego my chcemy? Chcemy tego, aby mogło nastąpić ponowne przekazanie. On mówi: tak, chcę wyjechać do Szwecji, mam tam pracę, będę tam pracował przez pół roku. Proszę bardzo, w takim razie przekazujemy cię razem z twoim orzeczeniem, będziesz to wykonywał tam, tam się będziesz zgłaszał na posterunek Policji, tam się będziesz meldował, będziesz miał wtedy możliwość wykonania kary w tym miejscu. Chcemy, żeby decyzja ramowa przewidywała takie rozwiązanie, chcemy, aby możli-

wość przekazania była możliwością przekazania nie tylko w jedną stronę, a więc nie tylko z państwa skazania do państwa obywatelstwa, ale również w drugą stronę, aby przekazanie mogło nastąpić również wtedy, gdy obywatel chce wyjechać.

Nasze stanowisko jest uwarunkowane obecną sytuacją naszych obywateli. Każdy z nas wie, jak wielu ludzi w tej chwili wyjeżdża do pracy za granicę. Niekoniecznie na stałe, wyjeżdżają na pewien czas i wracają. Chcemy, aby oni mieli możliwość zachowania pewnych zasad legalności. Dlatego chcemy, aby istniała możliwość zmiany miejsca pobytu i przeniesienia wykonania tej kary również w drugą stronę.

Oprócz tego chcemy, aby w decyzji była absolutnie zachowana zasada podwójnej karalności jako przesłanki wykonania orzeczenia przez organ wykonujący, a także wprowadzenia do decyzji ramowej zapisu o konieczności wyrażenia uprzedniej zgody skazanego jako warunku przekazania wykonania kary do państwa nadzorującego. Dla nas jest naturalne, że musi być jego zgoda, bo aby mógł ją wykonać i aby to wykonanie miało sens, to on musi to akceptować. Tylko wtedy tak naprawdę będzie zachowany ten warunek i samo wykonywanie decyzji nie będzie puste, kiedy będzie się to wiązało ze zgodą tej osoby. Ja chcę wyjechać i chcę wykonać karę gdzieś indziej, bo chcę postępować legalnie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, nie chcę być później obciążony dodatkowymi sankcjami z tego tytułu. Chcemy, aby było to dokonywane świadomie i stąd propozycja zapisu o zgodzie. Takie jest nasze stanowisko i powiem otwarcie, że będziemy walczyć o to, aby takie zapisy zostały do tej decyzji ramowej wprowadzone. Uważamy, że są one bardzo ważne dla naszych obywateli.

Proszę państwa, w przeciwnym wypadku ten instrument będzie działał tylko w jedną stronę. Nie oszukujmy się, możemy to sobie powiedzieć głośno, wielu naszych obywateli popada w konflikt z prawem za granicą, jest tak, że wielu naszych obywateli popada w konflikt z prawem. Chcemy, aby mimo wszystko mieli oni zagwarantowaną pewną swobodę, także przemieszczania się w związku z naszym członkostwem w Unii Europejskiej, a więc aby jedno z podstawowych praw, jakim jest prawo do swobody wyboru miejsca zamieszkania, było naprawdę realizowane. Będziemy o to walczyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Pani senator Urszula Gacek, bardzo proszę.

Senator Urszula Gacek:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze!

Myślę, że to, co pan zaproponował, brzmi wyjątkowo logicznie. Jest to normalne następstwo wcześniejszych kroków unijnych, które rzeczywiście pozwalają tworzyć jakiś jednolity system. Uważam, że również postulaty, które pan zaprezentował, są uzasadnione, szczególnie biorąc pod uwagę to, jak ogromny jest w tej chwili ruch ludności polskiej, przemieszczanie się po całej Europie. Mam nadzieję, że może z czasem to się zmieni, ale na dzień dzisiejszy jest to fakt.

Myślę, że ważne jest to, że ludzie, którzy mieli jakieś problemy z prawem w innych państwach, mogą swobodnie wrócić do swojej rodziny w Polsce, ale też ważne

jest to, aby zamiast ich zamykać i tworzyć sytuację, która może ich popychać do działalności kryminalnej, stworzyć im możliwości zarabiania i godnego życia w innych krajach unijnych, jeżeli sobie tego życzą.

Mam tylko jedno pytanie. Czy są jakieś problemy typowo techniczne? Nie wiem, na przykład jakieś państwo stosuje taką metodę, że osoba zaopatrzona jest w jakiś elektroniczny system, który pozwala na śledzenie jej ruchów itd., nie przebywa w zakładzie karnym, ale jest w pewnym sensie pod ciągłym nadzorem, a my nie mamy technicznych możliwości zastosowania tego w Polsce. Czy wtedy możemy zastąpić to jakimś innym dozorem? Czy musimy dokładnie przestrzegać tego, co było w orzeczeniu, nie wiem, sądu holenderskiego czy brytyjskiego? To jest jedyne pytanie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ktoś jakieś pytanie musi zadać, bo za szybko skończyłoby się posiedzenie komisji.

(Wesołość na sali)

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Ja zawsze myślałem, że tam są podane ramy, od do, że on nie może się zbliżyć na jakąś odległość, a nie oddalać, ale...

Pan senator Szymura.

Senator Jerzy Szymura:

Ja z ciekawości chciałbym zapytać tylko o taką sprawę. Jeśli ktoś ma faktycznie wyrok w zawieszeniu, to czy sam fakt przekroczenia granicy Polski – przypuśćmy, że to jest w Polsce – oznacza, że doszło do sytuacji, w której kara zostanie wyegzekwowana w sposób bezpośredni, czy też decyduje o tym fakt niezgłoszenia się na jakąś kontrolę. Dziękuję.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Ja mam tylko jedno drobne pytanie. Ja nie jestem prawnikiem, ale zawsze mi się wydawało, że mówi się o unikaniu podwójnego opodatkowania, unikaniu podwójnych innych spraw, zawsze coś miało być pojedynczo. Tymczasem widzę, że wnosimy tu o utrzymanie zasady podwójnej karalności. To mnie trochę jako nieprawnika dziwi. Tu akurat ma być podwójna karalność, a normalnie staramy się o to, żeby wszystko było pojedyncze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości
Andrzej Duda:**

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Odpowiem może według kolejności zadawanych pytań.

Pani Senator, ja mam nadzieję, że już naprawdę niedługo będziemy u nas mieli ten system elektroniczny – to tak w nawiązaniu do sedna tego przykładu, która pani podała. A generalnie, już bez żartów, jest tak, że istnieje tak zwane dostosowanie. W uproszczeniu można powiedzieć, że w takim przypadku byłby zastosowany po pro-

stu najbliższy co do swojej istoty środek, który u nas funkcjonuje. Oczywiście decyzja ramowa uwzględnia takie sytuacje, to, że w różnych krajach mogą być przewidziane różne środki. Wówczas następuje dostosowanie do warunków prawnych panujących w danym kraju.

Na pytanie pana senatora mogę odpowiedzieć, że nie jest tak, że jeśli tutaj ma wyrok w zawieszeniu, a wyjechał za granicę, to zaraz nastąpi odwieszenie i będzie on ścigany. Musi być coś dodatkowego, to, co powiedziałem, to może było zbyt duże uproszczenie, ale jako przykład podałem obowiązek wykonywania określonych prac związanych z zawieszeniem wykonania kary albo...

(Głos z sali: Meldowania się.)

...albo meldowania się na posterunku. Gdyby tego nie realizował, to wtedy tak, wtedy jest zagrożony tym, że nastąpi przywrócenie. Takie sytuacje się zdarzają i ludzie są zszokowani. Ktoś na przykład wyjechał za granicę, bo dostał pracę, po pewnym czasie wrócił, a tu nagle go, cap, łapią i mówią: nie, teraz bratku będziesz siedział, bo się nie zgłaszałeś. Bardzo często są to rodzinne dramaty, a to się w tej chwili zdarza.

Zakładamy, chcemy doprowadzić ten projekt do takiego stanu, żeby on pozwalał tego uniknąć. A komu? Tym uczciwym ludziom, którym się zdarzyło popełnienie czynu zabronionego i którzy chcą – chcą, nie chcą – postanowili wykonać nałożoną na nich sankcję, żeby mieli święty spokój, żeby nie mieli z tym więcej kłopotów i żeby nie byli ścigani przez wymiar sprawiedliwości. Właśnie do takiego stanu chcemy doprowadzić.

Ostatnie pytanie. Panie Przewodniczący, nie, to nie oznacza, że najpierw odsiedzi swoje tam, a potem odsiedzi swoje tu. Nie, nie. Chodzi o to, żebyśmy my wykonywali kary tylko za takie przestępstwa, które są przewidziane również w naszym systemie prawnym. Chodzi o to, żeby nie było tak, że nasz sąd wykonuje karę za przestępstwo, które w polskim systemie prawnym w ogóle nie jest znane. Efekt byłby taki, że polskie organy wymiaru sprawiedliwości wykonują jakieś orzeczenie, którego polski sąd by nie wydał, bo w polskim systemie prawnym w ogóle nie ma takiego czynu przestępnego.

Z czym to się wiąże? To się wiąże również z tym, o co walczyliśmy przy okazji europejskiego nakazu aresztowania i jego implementacji. Proszę państwa, zakładamy, zwłaszcza tutaj, gdzie chodzi o pewne czyny drobniejsze, że oczywiście chcemy, aby nasi obywatele odpowiadali za to, co zrobili, i chcemy wykonywać kary, które wobec nich zostały orzeczone, ale w granicach zdrowego rozsądku, a ten zdrowy rozsądek mówi, że nie jesteśmy przychylnie nastawieni do tego, żeby nasi obywatele byli karani za przestępstwa czy wykroczenia, które są obce naszemu systemowi prawnemu po prostu.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

...zasada jednomyślności, więc może być łatwo, a może być trudno powalczyć.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Andrzej Duda: Zawsze...)

Jeśli jednomyślnie, to nie wiem, czy łatwiej.

Z tego, co rozumiem, jest wniosek o pozytywne zaopiniowanie projektu decyzji ramowej.

Senator Urszula Gacek:

Panie Przewodniczący, mam nadzieję, że komisja poprze pozytywną opinię, da poparcie temu projektowi, ale również uwzględnieniu postulatów, które nam tak...

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: To już do wiadomości rządu.)
...dokładnie przedstawił pan minister.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Czy są inne propozycje?

Jeśli nie ma, to przyjmujemy to bez głosowania, bo nie ma innych wniosków. Dziękuję bardzo.

Dziękuję panu ministrowi, dziękuję państwu za udział w posiedzeniu komisji.

W kolejnym punkcie widzą państwo propozycje spraw, które mają nie być rozpatrywane. Propozycja dotyczy dokumentów oznaczonych COM (2006) 869, a potem COM (2007) 037, 068, 077, 084, 085, 088, 089, 092, 095 i 109. To są te dokumenty, których prezydium proponuje nie rozpatrywać. Gdyby były inne opinie, to bardzo proszę o taką informację.

Proszę państwa, następne posiedzenie komisji odbędzie się w przeddzień posiedzenia Senatu, to jest chyba 23 kwietnia, bo chyba 24 i 25 kwietnia jest posiedzenie Senatu. Zatem w przeddzień, we wtorek.

(Senator Urszula Gacek: A w przyszłym tygodniu jest posiedzenie Senatu?)

Nie, nie w przyszłym tygodniu, tylko w następnym.

Chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej sprawie. Zdaje się, że państwo na ostatnim czy też nie na ostatnim posiedzeniu komisji, ale niedawno, zajmowali się rozporządzeniem w sprawie owoców miękkich, tak?

(Głos z sali: Tak.)

Chodzi o ten przypadek, kiedy komisja poparła stanowisko rządu.

Panie Andrzeju, to było to?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, ale komisja, przyjmując takie stanowisko, w gruncie rzeczy nie podjęła żadnego stanowiska, nie przyjęła żadnego własnego.

(Głos z sali: ...w kwestii ochrony rynku europejskiego i sytuacja...)

Racja, to była ochrona rynku europejskiego, tak jest.

Właśnie chcę powiedzieć, że tak się stało, że komisja, popierając stanowisko rządu, nie przyjęła żadnego własnego stanowiska, a my mieliśmy podać stanowisko komisji. Gdyby nawet miało być tak, że przyjmujemy stanowisko rządu, to trzeba byłoby wtedy przyjmować je jako swoje. Stało się tak, jak się stało, wobec tego nie wypowiedzieliśmy się w tej sprawie.

(Głos z sali: Czy jakieś konsekwencje...)

Być może to stanowisko mogłoby mieć wpływ, tak jak każde inne, jedno z wielu, pewnie jedno z dwudziestu siedmiu. Jeżeli by ono było, to mogłoby się albo do czegoś dopisać, albo pokazać nowe światło. W tej sytuacji nie wypowiedzieliśmy się formalnie w tej sprawie.

Proszę bardzo.

Senator Paweł Michalak:

Mogę się zgłosić na ochotnika i zdać krótką relację. Jest to niejako namacalny przykład tego, jak poskutkowały prace w Komisji Europejskiej, jak wpłynęły na negocjacyjne stanowisko strony polskiej w spotkaniu Grupy Wyszehradzkiej na Słowacji.

Ja jestem świeżo po tym spotkaniu. W ramach Grupy Wyszehradzkiej spotkali się przedstawiciele komisji rolnictwa, a to stanowisko dotyczyło właśnie owoców miękkich, czyli niejako na żywo mogliśmy przetransponować naszą dyskusję, nawet ze stanowiskami rządu. Po burzliwej dyskusji udało się uzgodnić pewne sprawy i zapisać je we wspólnym stanowisku.

Było to o tyle ważne stanowisko, że oprócz przedstawicieli czterech krajów Grupy Wyszehradzkiej byli też zaproszeni Bułgarzy i Rumunii. Oni przysłuchiwali się i uczestniczyli w dyskusji. Ba, na tym spotkaniu zapadła wstępna decyzja o tym, że spotkania dotyczące rolnictwa powinny odbywać się dużo częściej i pewne sprawy powinny być uzgadniane wspólnie, ponieważ wszyscy zdali sobie sprawę z tego, że trochę odstajemy od krajów starej Unii, chodzi chociażby o poziom zorganizowania rynków rolnych, organizacje producenckie itd. Te wspólnie wypracowane stanowiska mają znaczenie.

Chciałbym też zwrócić uwagę na problemy związane z tłumaczeniem. Okazuje się, że wnioski formułowane były w języku słowackim, później były one tłumaczone na angielski i mimo że dbaliśmy o szczegóły i bardzo pilnowaliśmy niektórych zapisów, to z trudnością przekonywaliśmy, że powinien zacząć funkcjonować, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo żywności, taki zapis: od pola do stołu. Słowacy cały czas upierali się – widocznie u nich to funkcjonuje – przy zapisie: od obory do stołu. Nie chcieli zrozumieć, dlaczego: od pola, oni mówili: od obory. W końcu już po spotkaniu grupy roboczej z samą panią sekretarz udało nam się ich przekonać, że jest różnica między sformułowaniami: od obory do stołu i od pola do stołu. Teraz zostało to jeszcze inaczej przetłumaczone. Ja myślałem, że to jest jakiś...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: To wszystko zależy, którą stroną się idzie, jeśli się idzie od obory na pole i potem do stołu...)

Nie, nie, oni przetłumaczyli to tak, że chodzi tylko o produkcję zwierzęcą, o mięsną. Tymczasem my mówiliśmy o polu, mając na myśli rośliny. To, co oni przetłumaczyli – mam jeszcze ciepły egzemplarz, ale nie jest to do końca przetłumaczone – wygląda tak, że w dalszym ciągu to tłumaczą: od produktów żywnościowych do stołu.

(Przewodniczący Edmund Wittbrodt: Inne znaczenie...)

A tu Ula mi przetłumaczyła, że powinno być: *from field to table*, i koniec. To pokazuje skalę problemu, gdy stanowisko tłumaczy się za pośrednictwem trzeciego języka.

My możemy mieć satysfakcję, bo te sprawy, które nas interesowały i które przyjęliśmy tu wspólnie jako stanowisko rządu, na przykład wspieranie rynku pomidorów, znalazły się w tym stanowisku czytelnie i jasno zapisane. Wspólnie ustaliliśmy, że SAPS, czyli formuła płatności obszarowej, będzie obowiązywała do 2010 r., a oni chcieli, aby to było do roku 2009 r., a potem narzucić SPS, czyli niejako dodatkowe wymogi zdrowotności bydła, ochrony środowiska itd., itd. To też uzależniliśmy, powiedzieliśmy: tyle praw, ile obowiązków. Jeśli Polska i wszystkie te kraje, czyli sześć krajów, będą miały dopłaty na poziomie starych krajów Unii, to będą mogły realizować wymogi na poziomie starych krajów. Tak że to jest czytelne, jasne, fajne stanowisko. Zobaczymy, czym ono zaowocuje dalej w procedurze przyjmowania rozporządzeń unijnych, ale myślę, że będzie ono pożyteczne.

Przewodniczący Edmund Wittbrodt:

Zawsze stanowisko jest silniejsze, jeżeli grupa państw uzgodni to między sobą. Dziękuję bardzo za te informacje.

Na tym kończymy. Zamykam posiedzenie komisji, bo sam muszę dołączyć do tej grupy parlamentarnej i wziąć udział w spotkaniu z młodzieżą studencką.

Dziękuję. Do zobaczenia jutro.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 39)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851